



# Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie



listopad 2015 r.

22.11.2015 r.

Rok VII nr 73



## NOWY ROK LITURGICZNY 2015/2016 ROKIEM MIŁOSIĘDZIA BOŻEGO

Rok Miłosierdzia Bożego rozpocznie się dnia 08.12.2015 roku w Świątę Niepokalanego Poczęcia NMP, a zakończy dnia 20.11.2016 roku w Świątę Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata.

Papież Franciszek oznajmił to 14 marca 2015 roku mówiąc:

*„Drodzy bracia i siostry. Często myślałem o tym, jak Kościół może uczynić jeszcze bardziej oczywistym swe posłannictwo bycia świadkiem miłosierdzia.*

*Jest to droga, która rozpoczyna się od nawrócenia duchowego. I dlatego postanowiłem ogłosić Jubileusz Nadzwyczajny, którego ośrodkiem będzie miłosierdzie Boże. Będzie to Rok Święty Miłosierdzia. Chcemy przeżywać go w świetle słów Pana: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36)”*

## Rodzinny krąg człowieka c.d.

/zadania rodziców w szczególności/

### Rola matki wobec dzieci

**Wzorem matki chrześcijańskiej jest Maryja, która patrząc na swojego Syna „chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” (Łk 2, 51).**

#### Obowiązki katolickie matek:

Starać się znosić swoją ewentualną bezdzietność jako wyraz woli Bożej i doświadczenie życiowe, gdy jest niezawiniona; zwrócić wtedy powołanie kobiety matki w innym kierunku opiekuńczym (np. ku chorym). Uważać na niebezpieczeństwa fizyczne i duchowe, jakim łatwo może ulec nienarodzone jeszcze dziecko, które uczestniczy w wielkiej mierze w emocjonalnym życiu matki. Traktować dzieci jako powołanie życiowe! Kochać je i przyznawać się do nich przed innymi nawet wtedy, gdy fizycznie są one uszkodzone (np. chore, kaleki), albo prze-

jawiają błędy duchowe lub charakterologiczne (słabe zdolności, złe zachowanie się itd.). Nadzorować prace domowe i postępy szkolne swoich dzieci, ale nie uczyć ich niezdrowej konkurencji. Starać się na nowo o konsekwencję w zabiegach wychowawczych, unikając starannie kierowania się emocjami i kaprysami. Podchodzić do dzieci zawsze sprawiedliwie, ale także zgodnie z ich specyficznością, nie wynosząc jedno nad drugie.



dokończenie na str. 2

dołączenie ze str. 1

## Rodzinny krąg człowieka c.d.

/zadania rodziców w szczególności/

### Rola matki wobec dzieci

Być dla nich wzorem życia religijnego i moralnego oraz troszczyć się o rozwinięcie u nich takiego życia. Modlić się za dzieci i razem z nimi, szczególnie w porze wieczornej. Konieczne kary uważać za pewną formę wpływu wychowawczego; karać, gdy to jest konieczne, a mianowicie gdy dziecko okazuje złą wolę i upór w niewłaściwym postępowaniu; poprzedzić więc karę upomnieniem i odwołaniem się do jego dobrej strony. Karać głównie odmówieniem przejawów miłości i troski, a dopiero w ostateczności sięgnąć po inne kary / wykluczyć lepiej kary fizyczne! /; jednak systematyczne wykluczenie tej ostatniej nie jest w pewnych przypadkach możliwe, gdy dziecko drwi sobie ze wszystkich innych zabiegów wychowawczych. W zapewnieniu o poprawie ze strony dziecka winnego jakiegoś przekroczenia wymagać konsekwencji; przyjąć je pierwszy raz za dobrą monetę, ale zachować rezerwę, gdy poprzednich obietnic nie spełniało. Jako teściowa być skłonna nie mieszać się do życia małżonków, a zachować za to gotowość pomagania im w wychowaniu dzieci, jeżeli oni takiej pomocy będą pragnęli.

#### Wykroczenia moralne matek:

W okresie ciąży zażywanie środków uspokajających albo jakichś leków mogących się źle odbić na zdrowiu noszonego dziecka, nie mówiąc już o narkotykach, alkoholu i papierosach. Wykonywanie w tym okresie ciężkich prac fizycznych albo innych ryzykownych zajęć, grożących dziecku nienarodzonemu pewnymi uszkodzeniami czy zahamowaniami rozwoju. Zostanie matką bez znajomości podstawowych zasad pielęgnowania dzieci i bez starania, aby te braki odpowiednio uzupełnić wiadomościami z dobrych źródeł. Traktowanie swojej roli w wychowaniu dzieci za mało ważną i składanie tego obowiązku, tym bardziej gdy chodzi o sprawy przykre, tylko na ojca. Niestaranie się zainteresować męża wychowaniem dzieci i wzywanie jego pomocy tylko dla ich fizycznego ukarania. Sprzeciwianie się małżonkowi wobec dzieci i podrywanie w ten sposób jego autory-

tetu wychowawczego albo też za jego plecami „pocieszenie” dzieci skarconych słusznie. Nękanie dzieci ciąglym sarkaniem i krytykowaniem; nudzenie je swoimi pretensjami i wymawianie stale ich błędów, głównie dawniejszych i już poprawionych. Wyładowywanie na dzieciach swoich złych humorów albo żądzy rozkazowania i komenderowania. Krzyczenie, kiedy to jest niepotrzebne, albo odwrotnie, niepodnoszenie głosu, kiedy tego trzeba, i tylko żalodne wyrażanie swojej prośby wobec kapryśnego i złośliwego dziecka. Karanie dzieci bez przekonania, a nie dla ich rzeczywistego pożytku. Robienie tego w zdenerwowaniu i w sposób nieumiarkowany. Przez roszczenia egoistyczne przeszkadzanie dorastającym dzieciom w ich rozwoju. Stawianie im na drodze w wyborze odpowiadającego im powołania i zawodu. Pragnienie, aby dziecko dorosłe pozostało na zawsze w domu „przy mamusi” i przeszkadzanie mu w zawarciu małżeństwa.



#### Pamiętajmy też:

Że, należy dopomóc matce, ażeby starała się do odmienienia takich uczuć negatywnych, jakie rodzice mogą nieraz żywić do swoich dzieci. W ten sposób rozwiązuje się problem „dzieci niekochanych”; początkowy brak spontanicznej miłości trzeba przełamywać wysiłkiem woli, bo prawdziwa miłość jest raczej wynikiem woli aniżeli zwykłych emocji. Jest to najważniejsze spełnienie przykazania miłości bliźniego, i to w odniesieniu do własnego dziecka, które jest niewinne pewnych okoliczności ściągających na nie odrazę matki (np. dziecko pochodzące ze zgwałcenia). Takie dziecko mniej otaczane sympatią rodzicielską może, jak np. córka niekochana z Króla Leara – okazać kiedyś najwięcej przywiązania do matki /życie często przynosi takie przykłady!/. Na koniec jeszcze dygresja warta też zapamiętania, że dzieci rozpieszczane przesadną miłością bywają nieraz samolubne i źle wywdzięczają się za szczerze rodzicielskie uczucia.

Oprac. ks. Proboszcz



# Spróbuj to przemyśleć

## Jak sól

Żył sobie kiedyś pewien król, który nosił szlachetne imię Henryk Mądry. Posiadał trzy córki o imionach: Alba, Bettina i Szarlota. W skrytości król najbardziej uwielbiał Szarlotę. Będąc zmuszony do tego, aby zdecydować o tym, która z nich będzie następczynią tronu, wezwał je wszystkie do siebie i zapytał: „Moje kochane córki, jak bardzo mnie kochacie?”.

Najstarsza odpowiedziała mu: „Ojczy, kocham cię jak światło dnia, jak słońce, które obdarowuje drzewa swoim ciepłem. Ty jesteś moim światłem!”.

Szczęśliwy król, kazał usiąść Albie przy swojej prawicy, po czym zawołał drugą córkę. Bettina powiedziała mu: „Ojczy, kocham cię jak największy skarb świata, twoja mądrość jest o wiele cenniejsza od złota i drogocennych kamieni. Ty jesteś moim bogactwem!”.

Pocięzony i uszczęśliwiony wyznaniem córki ojciec, kazał jej usiąść po swojej lewicy. Potem zawołał Szarlotę. „A ty, moja malutka, jak bardzo mnie kochasz?” - zapytał ją z czułością. Dziewczyna spojrzała mu prosto w oczy i powiedziała bez żadnego wahania: „Ojczy, kocham cię tak bardzo jak sól kuchenną!”.

Król zaniemówił: „Co powiedziałaś? Ojczy, kocham cię jak sól kuchenną?”.

Król nie zdołał powstrzymać swego gniewu i krzyknął ze złością: „Niewdzięcznico! Jak śmiesz traktować mnie w ten sposób ty, która byłaś jasnością moich oczu. Precz ode mnie! Pozbawiam się mojego ojcostwa i każę ci się wynieść!”.

Biedna Szarlota, nie mogąc powstrzymać się od płaczu, musiała opuścić dwór i królestwo swego

ojca. Zaczęła więc pracować w kuchni ościennego króla. A że była piękna, dobra i umiała wspaniale gotować, już w niedługim czasie została główną kuchmistrzynią króla.

Pewnego dnia przybył z wizytą do pałacu król Henryk. Wszyscy mówili o nim, że był bardzo smutny i samotny. Miał trzy córki, ale pierwsza z nich uciekła z pewnym kalifornijskim gitarzystą. Druga wyjechała do Australii, aby hodować kangury, a najmłodsza z nich została wygnana przez samego króla. Szarlota natychmiast rozpoznała swojego ojca. Poszła zaraz do kuchni i zaczęła przygotowywać najwspanialsze potrawy. Jednak zamiast dodawać do nich soli dosypywała cukier.

Podczas całego obiadu wszyscy kręcili nosami i robili miny. Każdy próbował jakieś danie i w chwilę po tym w nieprzyzwoity sposób wypluwał je w serwetkę. Rozwścieczony król nakazał przywołać do siebie kucharkę. Wezwana Szarlota powiedziała wtedy spokojnie: „Kiedyś mój ojciec wygnał mnie z domu za to, że powiedziałam mu, iż kocham go jak sól kuchenną, która nadaje smaku wszystkim potrawom. Właśnie dlatego nie chcąc mu robić kolejnej przykrości dodałam do wszystkich potraw cukier”.

Król Henryk podniósł się ze łzami w oczach: „To sól mądrości przemawia przez twoje słowa, moja córko. Przebacz mi i przyjmij moją koronę”.

Zarządzono wielkie przyjęcie, a wszyscy zaproszeni płakali z radości. Ówczesne królewskie kroniki zaświadczają, że wszystkie ich łzy były słone.

„Jesteście solą ziemi” (Mt 5, 13).



## Nie bądź obojętnym

Pewna dwunastoletnia dziewczynka napisała kiedyś w swoim dzienniczku:

„Jesteśmy ludźmi przyszłości, to my musimy ulepszać sytuację.

Najgorszą rzeczą jest nic nie robić i patrzeć, jak ten biedny świat się rozpada.

Wołamy: niech żyje pokój, a prowadzimy wojnę. Powtarzamy: precz z narkotykami, a zabijamy sprawiedliwych.

A przecież nie jest postanowione, że nie można skończyć z tym wszystkim. Chciałabym Ci powiedzieć, jeżeli jesteś smutny z powodu nienawiści w świecie, nie płacz i nie trać nadziei, ale zrób coś, nawet coś małego!”



**Opracowała  
Grażyna Demska**

zaczerpnięte z opowiadań ( Bruno Ferrero)

# Z dziedzictwa Jana Pawła II

## POEZJA

### – NARODZINY MALEŃKIEJ MIŁOŚCI

„Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie, Dwie tylko: poezja i dobroć... i więcej nic...”. Dziedzictwem św. Jana Pawła II jest to co napisał, powiedział, zrobił. To co na nasze życie miało i ma wpływ. To co nas kształtowało i nadal kształtuje.

Święty papież pisał: „Bo nadszedł czas i Dziecię się zrodziło a razem z Nim Maleńka przyszła Miłość... która uczy nas jak kochać i jak przebaczać. Tak jak każdy z nas i święty Jan Paweł II wraz z najbliższymi zasiadał do stołu wigilijnego. Każdy czas Bożego Narodzenia nastraja do przemyśleń i wspomnień. Jan Paweł II przebywając w Watykanie szczególnie w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia wspominał czas rodzinnego domu, czemu dał wyraz w swym poemacie:

Ojczyzna - kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,

Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,  
Która ze mnie przebiega ku innym,  
Aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:

Z niej się wyłaniam...

Gdy myślę Ojczyzna -

By zamknąć ją w sobie jak skarb.

Pytam wciąż, jak go pomnożyć,

Jak poszerzyć tę przestrzeń,

Którą wypełnia.

Święty papież tęsknił za Ojczyzną, domem rodzinnym, ale wybrany i posłany przez Boga pisał tak:

...słyszał Głos:

Wyjdź!

Będziesz Ojcem wielu narodów.

Kim jest Ten Bez Imienny...

który mówił jak Człowiek do człowieka?

Raz przyszedł do Abrahama w gościnę.

Było Przybyszów Trzech.

Abraham wiedział, że to On,

On Jeden.

Syn to znaczy: ojcostwo i macierzyństwo.

Abraham - bo uwierzył wbrew nadziei.

Widział siebie już ojcem martwego syna, którego Głos mu dał, a teraz mu odbiera?  
O Abrahamie - tak bowiem Bóg umiłował świat...

Zatrzymaj się!

Ja noszę w sobie twe imię.

Zapamiętaj to miejsce...

Ono będzie oczekiwać na swój dzień.

Słyszając ten sam głos powołania, przeżywając i oddając się zadumie adwentu i radosnego oczekiwania Bożego Narodzenia pozwoliliśmy sobie napisać:

„Wigilijne wspomnienia”

W wigilijny wieczór

Łezkę trza uronić

Przed wspomnieniem bliskich

Nie wolno się bronić

O tych co odeszli teraz ich brakuje

W wigilijny wieczór niech to nas kosztuje

Krzesło przystawione i nakrycie leży

Każdy na coś czeka w odejście nie wierzy

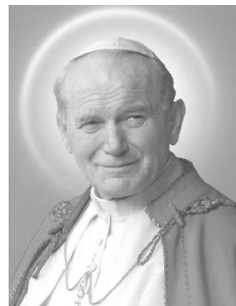
Każdy marzenie w swym sercu kryje

Prosząc po cichu mamę Maryję

O gwiazdkę cudu z nieba zesłaną

Przez tyle dni wyczekiwaną

**Opr. Ks. Bartosz**



# Symbolika liturgiczna

## Rok Miłosierdzia Bożego

Papież Franciszek w drugą rocznicę swego wyboru na Stolicę Piotrową ogłosił, że nowy Rok Liturgiczny 2015 / 2016 będzie Rokiem Miłosierdzia Bożego. Dla Kościoła w Polsce ma to szczególne znaczenie i jest niezwykle znakiem, gdyż Ojciec Święty Franciszek będzie w tym czasie gościł w naszym kraju w 1050 rocznicę Chrztu Polski i weźmie udział w Świątobych Dniach Młodzieży w Krakowie, gdzie w Łagiewnikach jest ustanowione przez świętego Jana Pawła II Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Troską Papieża jest, by obchody Roku Świętego mogły być dla wszystkich wierzących prawdziwym momentem spotkania z miłosierdziem Boga. Aby wiara każdego wierzącego umocniła się, a tym samym jego świadectwo stawało się coraz skuteczniejsze. Ojciec Święty pragnie, aby „jubileuszowy odpust był dla każdego wierzącego doświadczeniem miłosierdzia Bożego, które wychodzi wszystkim naprzeciw z obliczem Ojca, który przyjmuje i przebacza, całkowicie zapominając popełniony grzech”.

Temu jubileuszowy przypisane są odpusty. Aby uzyskać odpust wierni mają odbyć krótką pielgrzymkę do Drzwi Świętych, otwartych w każdej katedrze i kościołach wyznaczonych przez biskupa diecezjalnego, a także w czterech bazylikach papieskich w Rzymie. Dla papieża Franciszka ważne jest, by ten moment był połączony przede wszystkim z sakramentem pojednania, Eucharystią oraz refleksją nad miłosierdziem. Konieczne będzie również, by tym celebracjom towarzyszyło wyznanie wiary, modlitwa za Papieża oraz w intencjach, które nosi on w sercu dla dobra Kościoła i całego świata.

Papież również pomyślał o chorych, starszych, samotnych i cierpiących, którzy nie będą mogli odbyć jubileuszowej pielgrzymki, którzy nie są w stanie wyjść z domu. W tym celu mają oni „z wiarą i radością nadzieją przeżywać ten moment próby, poprzez przyjęcie Komunii Świętej lub uczestniczenie we Mszy świętej i w modlitwie wspólnotowej, również za pośrednictwem różnych środków przekazu”.

Odpusty rozlane są na cały Kościół, nawet na więźniów, którzy doświadczają ograniczenia wolności. Jubileusz stanowi okazję do wielkiej amnestii, obejmującej wiele osób, które choć zasługują na karę, uswiadomiły sobie jednak, że to, co uczyniły, było niesprawiedliwe i szczerze pragną na nowo włączyć się w życie społeczeństwa, wnosząc w nie swój uczciwy wkład. Dlatego też „w kaplicach więziennych będą oni mogli uzyskać odpust, a kiedy będą przechodzili przez drzwi swojej celi, kierując myśl i modlitwę do Ojca, niech za każdym razem ten

*gest oznacza dla nich przejście przez Drzwi Święte, ponieważ miłosierdzie Boże, które potrafi przemienić serca, jest również w stanie przeobrazić kraty w doświadczenie wolności” – pisze Papież.*

Papież Franciszek zwraca uwagę na znaczenie uczynków miłosierdzia, co do ciała i duszy. „Doświadczenie miłosierdzia staje się bowiem widzialne w świadectwie konkretnych znaków, jak uczył nas sam Jezus. Za każdym razem, kiedy wiemy sam wykona jeden lub kilka tych uczynków, to z pewnością otrzyma jubileuszowy odpust”. Ojciec święty wskazuje ponadto, że będzie go można uzyskać również za zmarłych. „Tak jak pamiętamy o nich podczas Mszy św., tak też możemy, w wielkiej tajemnicy świętych obcowania, modlić się za nich, aby miłosierne oblicze Ojca uwolniło ich od wszelkich pozostałości winy i by mógł On przygarnąć ich do siebie w nieskończonej szczęśliwości”.

Wiele miejsca Papież poświęcił kwestii przyjmowania nowego życia. Dotyczy to zwłaszcza dramatu aborcji i kobiet, które się jej poddały. „Wiem, że jest to dramat egzystencyjny i moralny. Spotkałem wiele kobiet, które nosiły w sercu blizny pozostawione przez ciężki i bolesny wybór. To, co się wydarzyło, jest głęboko niesłuszne; jednakże tylko wtedy, gdy zrozumie się to w prawdzie, można nie stracić nadziei. Przebaczenia Bożego nie można odmówić nikomu, kto żałuje, zwłaszcza, jeśli ze szczerym sercem przystępuje do Sakramentu Spowiedzi, by pojednać się z Ojcem”. Z tego powodu Papież uważnił w Roku Jubileuszowym kapłanów do rozgrzeszenia z grzechu aborcji osób, której jej dokonały, żałują tego z całego serca i proszą o przebaczenie. Kapłani powinni się zatem do tego wielkiego zadania dobrze przygotować.

Ostatnia uwaga papieskiego dekretu dotyczyła wiernych, którzy z różnych powodów uważają za stosowne chodzenie do kościołów, w których posługują kapłani z Bractwa św. Piusa X. Zdaniem Papieża ten Jubileuszowy Rok Miłosierdzia nie wyklucza nikogo. Ojciec Święty ufa, że w bliskiej przyszłości będzie można znaleźć rozwiązania pozwalające przywrócić pełną jedność z kapłanami i przełożonymi Bractwa. Tymczasem jednak, powodowany potrzebą zabiegania o dobro tych wiernych, Ojciec Święty rozporządził, że osoby, które w Roku Świętym Miłosierdzia przystąpią do Sakramentu Pojednania u kapłanów z Bractwa św. Piusa X, otrzymają ważne i zgodne z prawem rozgrzeszenie.

Przygotujemy się zatem do obchodów Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia Bożego i skorzystamy z dobrodziejstw łask, jakie przygotował nam Kościół.

**Marek Piwoński**

## Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

### TERORRYZM NASZYCH WSPÓLCZENYCH CHORÓB (CZ. 6)

**Współcześnie bardzo trudno powiedzieć, jaki ktoś jest „naprawdę”- jak podkreśla prof. psychologii Drat-Ruszczak, bo jesteśmy kimś teraz, a za chwilę kimś innym, w innym zdarzeniu i w innej odsłonie.** Dlatego jeszcze zapraszam do „leczenia się” z naszych chorobowych przypadłości, które pasjonująco przedstawił papież Franciszek 22 grudnia 2014r. Przypomnę tylko, iż już rozprawiliśmy się ze złudzeniem nietykności czy kompleksem wybranych oraz z narcyzmem naszych czasów, duchowym Alzheimerem, schizofrenią egzystencjalną (tj. podwójnym życiem i duchową pustką), plotkarstwem i gadulstwem, a także ludzką obojętnością, próżną chwałą. **Dzisiaj ostatnia rzecz o prawdziwości z tabloidów.**

**Papież Franciszek** rozumie, iż w czasie wielkich przemian epokowych **ważna staje się zmiana dotychczasowego życia.** Boiem tyle przybysza zła, przestępstw, morderstw, ograbiania z godności, uczuć, uprzczywe trwanie w grzechu, iluzja pieniądza, przemoc, prostytucja i **cały terroryzm chorób naszych czasów** (o czym już wcześniej pisałam).

**W bulli „Misericordiae vultus” papież Franciszek** napisał, iż **bywają w życiu chwile, w których mocniej jesteśmy wzywani, aby utkwić wzrok w miłosierdziu.** Dlatego **nasze parafie, wspólnoty, rodziny, miejsca pracy powinny stać się oazą miłosierdzia, by zmieniać swoje życie!** W końcu narodził się ... **umysł tabloidowy!!!** Obawiam się, iż uzależnił się od tandety i chce jej coraz więcej. **W tym przypadku tabloid** (chodzi mi tu przede wszystkim o tabloidalny sposób postrzegania Boga, człowieka i całego świata) **zarasta nasze umysły jak chwast, wypierając inne uprawy.** Ponadto **tabloidowy umysł nie rośnie w górę, ale na boki...** Żywi się chipsami,

czyli myślowym śmieciem. W efekcie otłuszcza się bezużyteczną tkanką z pustych kalorii, przesłodzonych memów, ścinków... Obawiam się, iż **tabloidalne treści są łatwo przez nas przyswajalne**, gdyż zawierają w sobie poetykę kiczu. Wreszcie tabloidowy umysł domaga się obniżenia wymagań, ale nie znosi, kiedy to jest tak nazywane.

Z całą pewnością w tym wszystkim można dostrzec **idiotyzm tabloidowego schematu**, który nadużywa słów: „szok”, „skandal”, „oburzenie”. A nam zdaje się, że wszystko mamy pod kontrolą, a w gruncie rzeczy jedynie się „lajkuje” i „dontlajkuje”. Niestety, miłośkość umysłowa staje się uzupełniona emocjami, histerią, stereotypem i uprzedzeniem, które działają tak jak chemiczne polepszacze smaku w byle jakiej żywności. Na zakończenie boleśnie „Prawdoid” jawi się jako substytut prawdy.

**Dlatego też papież Franciszek zauważył, iż miłosierdzie idzie dalej**

**i opatruje z miłością rany naszych grzechów (por. Franciszek).** Papież Franciszek wyraźnie więc podkreśla, że ogłoszenie **Roku Świętego dedykowanego Miłosierdziu: Nie będzie czasem na rozrywkę, ale przeciwnie, by trwać na czuwaniu i rozbudzać w nas umiejętność dostrzegania tego, co istotne** (Franciszek, przemówienie). To czas miłosierdzia i **czas stosowny, aby nas leczyć** (tamże).

**„Patrzmy w niebo, widzimy wiele gwiazd, ale kiedy nadchodzi słońce, rano, przy dużym świetle, gwiazdy nie są widoczne. Takie jest miłosierdzie Boga: wielkie światło miłości, czułości”** – papież Franciszek.

A receptą na te wszystkie choroby staje się oczywiście **Rok Święty Miłosierdzia 2015 / 2016**, który tak pięknie sumuje cykl moich artykułów, toteż życzę Państwu i sobie – nawrócenia naszych serc z ciemności zła w tym wyjątkowym Roku.

**TERESA ABRAM-KWAŚNY**

listopad 2015 r.



# Więści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.*

*W miesiącu października w zbiórce po domach zebrano w naszej parafii 12 tys. 283 zł.  
W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 25 października zebrano na naszą budowę 2 tys. 530 zł.  
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

## Naśladowanie Chrystusa

„Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22, 42). Chrystus wskazuje nam, że wypełnienie woli Bożej powinno stać się sensem naszego życia. Podobnie czynili też święci. Odmawiając codzienną modlitwę, zwracamy się do Ojca Niebieskiego słowami: „Bądź wola Twoja”, zastanówmy się, czy naprawdę nimi żyjemy? Stale trzeba nam się uczyć zawierzenia Panu, abyśmy nie koncentrowali się tylko na sobie i na tym, co się nam podoba, ale jak najzarderliwiej ulegali woli Bożej. Pomyślmy, czy postępujemy dla własnej wygody, czy na chwałę Bożą? Jeżeli działamy z myślą o Bogu, to będziemy szczęśliwi, cokolwiek się stanie. Obciąża nas i przeszkadza natomiast to, co w nas skierowane jest egoistycznie. Nie ulegajmy pragnieniu, które nie ma odniesienia do Boga, aby potem, to co wybraliśmy jako lepsze dla nas, nie obróciło się w karę lub nieszczęście. Nie zawsze to, co wydaje się dobre, rzeczywiście takie jest. „Pożytecznie jest czasem pohamować się nieco nawet w dobrych staraniach i pragnieniach, abyś przez gwałtowność nie popadł w zamęt ducha i byś przez brak umiaru nie zgorszył innych; mógłbyś wtedy łatwo pozwolić się wytrącić z obranej drogi i stracić równowagę, gdyby ktoś miał coś przeciw tobie”. Bywa, że trzeba użyć siły, by mężnie i odważnie przeciwstawić się zachciankom zmysłów, bo to nie ciało powinno nas prowadzić, ale duch. Święty Paweł w liście do Koryntian pisze: „poskrapiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego” (1 Kor 9, 27). Gdy będziemy powściągać nasze zmysły i ciało, to nauczy się ono poprzestawać na małym i zadowalać się najprostszymi rzeczami i nie szemrać, gdy coś mu się nie podoba. W naszym ziemskim

pielgrzymowaniu, konieczna jest cierpliwość, gdyż napotykamy na wiele przeciwności i nasze życie nie jest pozbawione walki i bólu. Szukając pokoju ducha, bądźmy świadomi, że nie polega on na braku pokus i nieodczuwaniu trudności, ale zdobędziemy go dzięki Chrystusowi, przechodząc przez rozmaite doświadczenia i udręki. Będąc na ziemi, nie chcemy cierpieć, a w jaki sposób będziemy znosić ogień czyścicowy? Dlatego, aby uniknąć przyszłej kary wiecznej, starajmy się znosić pogodnie dla Boga wszystkie trudności i cierpienia w terażniejszości. Jeśli wydaje się nam, że inni mniej od nas cierpią, to wiemy, że takich nie znajdziemy, choćbyśmy szukali wśród najszcześniejszych. Niektórzy żyją od przyjemności do przyjemności i niewiele się przejmują. Teraz mają to, co chcą, ale za chwilę to zniknie jak dym i nie zostanie nawet wspomnienie dawnych radości. Póki żyją, to nawet w radościach ich nie brak gorczy, nudy i obawy, bo to, co daje im zadowolenie, często już niesie w sobie karę cierpienia. Szukając przyjemności, osiągają ją nie bez lęku i udręki. W swojej ślepotie gnają, jak bezrozumne stworzenia, ku zgubie dla ulotnej uciechy tego przemijającego życia. „Więc ty, synu nie idź za swymi pożądaniem i odwróć się od swoich zachceń. Napawaj się Panem, a On da ci to, czego pragnie twoje serce”. Pan poczesa i hojnie obdarza szczęściami tych, co porzucają to, co daje świat i pełnią Jego wolę. Ci znajdują szczęście w Bogu, które jest prawdziwe i wieczne. Nie zdobywa się go jednak bez walki. Zakorzenione przyzwyczajenia będą nam przeszkadzać, ciało będzie szemrać, aż okiełzna je zar ducha, a wszelkie pokusy pierzchną przed modlitwą, która połączona z pracą nad sobą przyniesie nam zwycięstwo.

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”

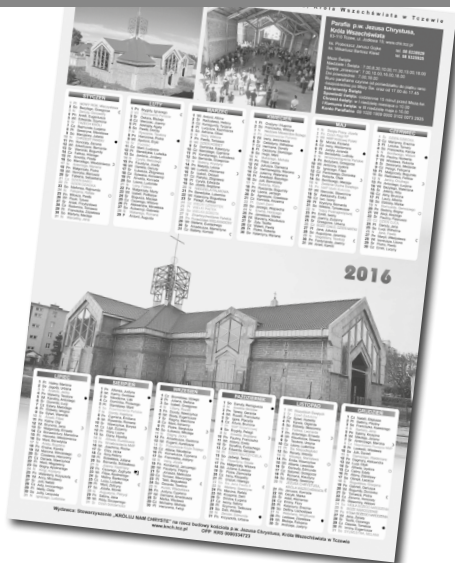
**Opracowała Marzena Zoch**

## **i** INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

### Intencja Żywego Różańca na miesiąc grudzień



*„ O dobre i owocne przeżycie Świętego  
Roku Miłosierdzia ”*



**Zachęcamy do wsparcia budowy kościoła  
poprzez nabycie kalendarza – cegiełki  
na 2016 rok**

### Statystyka parafialna październik 2015

Sakramentu chrztu udzielono 6 dzieciom  
Do Pana odeszły 3 dusze

### Msze Święte:

**Niedziele i Święta:** 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

**Święta „zniesione”:** 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

**Dni powszednie:** 7.00, 18.00

### Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



**Mój Chrystus**

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata  
83-110 Tczew**  
ul. Jodłowa 15; [www.chk.tcz.pl](http://www.chk.tcz.pl)  
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**  
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

**Konto Parafialne:** 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

**Wydawca:** Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie

**Skład i druk:** Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30